

Polacy „zalewają” SN protestami wyborczymi

21 lipca 2020

Około 6 tysięcy – tyle aktualnie protestów w związku z wyborami prezydenckimi wpłynęło do Sądu Najwyższego (SN). I to nie wszystko. Poczta i placówki dyplomatyczne dostarczają SN kolejne „worki z protestami”.

Podczas gdy jeszcze w poniedziałek rano było ok. 3 tysiące protestów, po południu ich liczba się podwoiła: to już prawie 6 tysięcy wniosków. Dokumenty po dostarczeniu do SN przechodzą proces segregacji, a następnie rejestracji.

2,5 tysiąca wniosków analizowanych jest pod kątem podobieństwa zarzutów w nich zawartych, bowiem większość zgłoszeń robiona była na gotowych wzorcach; robi się to w celu ich pogrupowania. Zebrane w grupę protesty o tożsamyh zarzutach będą rozpatrywane wspólnie. Z kolei protesty indywidualne będą badane osobno.

Sąd Najwyższy dysponuje też pierwszymi opiniami PKW w sprawie wcześniej złożonych protestów, czeka jeszcze na opinię prokuratury, która powinna wpłynąć w tym tygodniu. Następnie powinna ruszyć procedura rozpatrywania wniosków na posiedzeniach.

Sąd Najwyższy ma czas do 3 sierpnia, by ocenić ważność wyborów prezydenckich w kontekście protestów wyborczyh, które do niego wpłynęły.

Po wygraniu pierwszych wyborów prezydenckich przez Andrzeja Dudę w 2015 roku, gdy jego oponentem był Bronisław Komorowski, do SN wpłynęło zaledwie 58 protestów wyborczyh.

Źródło: pl.SputnikNews.com